

Jarosław Gara, *Człowiek i wychowanie. Implikacje pedagogiczne antropologii filozoficznej Maxa Schelera oraz analogie z wybranymi koncepcjami psychologicznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2007, ss. 136.

W swojej najnowszej książce Jarosław Gara, pochylając się nad myślą Maxa Schelera, zmierzył się z materiałem niejednorodnym, rozproszonym i niezbyt uległym wobec prób uogólnienia. Jeśli dodamy do tego fakt, iż książka traktuje także o dwóch szerokich koncepcjach psychologicznych, rysuje nam się obraz projektu trudnego i wymagającego.

Autor jest związany z Instytutem Pedagogiki w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie oraz Instytutem Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Jego dotychczasowa praca badawcza oscyluje wokół tematyki związanej z filozofią wychowania, filozofią dialogu. W omawianej tu książce potwierdza swoje wcześniejsze zainteresowania, ale i ukazuje obszary nowe. Składa się ona z czterech części. Pierwsza przedstawia stanowisko filozoficzne Maxa Schelera, druga traktuje o koncepcji transgresji ludzkiej, zaś trzecia opisuje koncepcję inteligencji emocjonalnej. Część czwarta nie ma charakteru rekonstrukcji – autor analizuje tu przedstawiony wcześniej materiał i formułuje wnioski końcowe.

W rozdziale poświęconym myśli Maxa Schelera za osiowe zagadnienie jego filozofii przyjęta zostaje struktura bytu człowieka. W jej to obrębie wyznacza Scheler dwa systemy: psychowitalny (organizm, psychika) oraz noetyczny (duch, osoba). Człowiek jako byt osobowy nie jest naturalną konsekwencją bytu biologicznego, jednak duch nie może wytworzyć energii mu potrzebnej. Konieczne jest przejście jej ze sfery witalnej, co dokonuje się przez redukcję popędu i jest przekraczaniem naturalnych możliwości. „Poruszając się” w obrębie samego bytu człowieka, Scheler nie stawia go ani wobec Boga, ani wobec przyrody – to typowo antropologiczna perspektywa.

Transgresyjna koncepcja człowieka zakłada, że specyficznie ludzką właściwością jest przekraczanie granic. W intencjonalnych aktach wykracza człowiek poza to, czym jest, co posiada, co wie, co umie, czym rozporządza. Owe akty są kluczowe dla wyjaśniania rozwoju człowieka, pozwalają wyjść poza egzystencję biologiczną oraz są funkcją ekspresji ludzkiej osobowości. By przybliżyć zatem model *homo transgressivus*, autor pisze o takich zagadnieniach, jak działania ochronne, zasadnicze rozgraniczenia dotyczące działań transgresyjnych i ochronnych czy kwestia potrzeby hubrystycznej.

Trzecia część książki traktuje o konstrukcie, który poszerza tradycyjne postrzeganie inteligencji o jej wymiar emocjonalny (w odróżnieniu od racjonalnego). Nowy paradygmat inteligencji podkreśla rangę jej twórczych aspektów, które zasadzają się zarówno na poznaniu, jak i na uczuciach. Jeśli uznać, że inteligencja kształtuje się w procesie uogólniania emocjonalnych doświadczeń, to zdolność do logicznego myślenia można uznać za proces bardziej emocjonalny niż poznawczy. Dodatkowo o znaczeniu umiejętności „miękkich” (emocjonalnych) świadczyć może fakt, iż ich dysfunkcje w mniejszym lub większym stopniu leżą u podstaw problemów w skali jednostkowej i społecznej.

Czwarta część, którą autor zatytułował *Analogie, konstatacje, implikacje*, jest „przetrawieniem” materiału. Konstrukcja pierwszych części, które są przygotowaniem do ostatecznych wniosków, sprawia, że część ostatnia staje się prawie formalnością. Autor zdaje się doprowadzać czytelnika do konkluzji, które sam w wygłosie tekstu formułuje. Mankamentem takiej struktury książki może okazać się niemożność fragmentarycznego jej czytania – co w dzisiejszych czasach jest przecież dość powszechne i często konieczne.

Jak wskazuje autor, każda z omawianych koncepcji jest oparta o dość odległe kategorie teoretyczne. Nie jest to jednak przeszkodą w dochodzeniu do inspirowanych analogii, które w ostatniej części zostają precyzyjnie wyliczone. Bardzo ważne dla odczytania zarówno wniosków, jak i całej książki jest zastrzeżenie Autora: „Analogie te nie mogą być jednak traktowane dogmatycznie, nie dotyczą też one wszystkich obszarów wskazanych koncepcji i ostatecznej ich wymowy, jako względnie spójnych i autonomicznych koncepcji teoretycznych” (s. 97). Wskazana zatem zostaje m.in. łączność sfery noetycznej i aktów transgresyjnych oraz sfery psychowitalnej i aktów ochronnych. Natura transgresji jako wykraczania poza to, co określone w człowieku kategoriami przyrodniczymi, jest bliska koncepcji Schelerowskiej. Podobnego klucza używa Gara, myśląc o inteligencji emocjonalnej (EQ). To iloraz inteligencji (IQ) – racjonalna jej strona – miałby być determinowany biologicznie (genetycznie), podczas gdy „nieuchwytny” EQ podobny jest w naturze do bytu duchowego w filozofii Schelera. Kolejną analogią jest wskazanie na przystawalność podziałów przejawiania się osoby w koncepcji Schelera (w sferze intymnej i społecznej) i rodzajów inteligencji emocjonalnej (osobista i społeczna).

Bogata baza przypisów sprawia, że owa niespełna stuściopięćdziesięciostrońnicowa książka staje się doskonałym punktem wyjścia dla głębokich studiów nad myślą niemieckiego filozofa. Podnosząc głosy szerokiego grona komentatorów

Schelera, autor czyni zadość zarówno efektywności tekstu – narracja prowadzona jest jasno i przejrzysto, jak i jego efektywności – dynamiczna i brawurowa polifoniczność buduje przyjemność odbioru. Erudycyjna żonglerka przypisami jest nie lada intelektualną przygodą, której gwarantem dla czytelnika może okazać się także znaczna interdyscyplinarność rozważań.

Choć Scheler staje się główną postacią książki, a jego myśl przewodnikiem po ścieżkach przedzałożeń wychowania, to za jej motto można by uznać słowa A. J. Heschela, które przytacza sam Gara: „Gdybyś zapytał mnie czego uczyłbym najpierw [...] powiedziałbym, ucz koncepcji człowieka” (s. 12, przyp. 7). Autor nie poprzestaje jednak na owych założeniach wstępnych; możemy doszukać się w książce choćby metodycznych implikacji. Najbardziej interesująca w tekście Gary jest jego wielowymiarowość. Oto spotykamy się z Schelerowskim spojrzeniem na człowieka, które ma charakter całościowy. Zdawać by się mogło, że to pozycja uprzywilejowana. Jednak opisywane psychologiczne koncepcje także są wizjami całościowymi i – choć autor przez ich przedstawienie chce umocnić wizję Schelera – także samodzielnie „tłumaczą” człowieka z jego istnienia. Pozostawia zatem autor czytelnika w sytuacji polifoniczności i oddaje mu wybór bez złożenia własnej propozycji? Nie sędzę. Trudnym do pominięcia jest wrażenie obecności w wielu miejscach książki kategorii dwoistości. Być może jest to konieczny efekt namysłu pedagogicznego, gdyż – jak stwierdza Lech Witkowski – dwoistość stanowi naturę pytań pedagogicznych (*Dwoistość w pedagogice Bogdana Suchodolskiego*, Toruń 2001, s. 35). Funkcjonuje ona przede wszystkim w przedstawionych koncepcjach człowieka (choćby w tezach podstawowych: byt noetyczny i psychowitalny u Schelera, emocjonalno-racjonalna dwoistość inteligencji, działania transgresyjne i ochronne w transgresyjnej koncepcji człowieka). Choć autor wskazuje na podobieństwa, a w konstatacjach dąży do pewnego ujednoczenia, nie przekreśla tej kategorii i utrzymuje istotnościowo dwoisty charakter pytań pedagogicznych. W efekcie mamy do czynienia z pewną globalną wizją człowieka, naturalnie ambiwalentną w swej pedagogiczności. Droga od hermetycznych koncepcji człowieka do zbudowania na podstawie ich podobieństw w strukturze i wewnętrznej dwoistości globalnej wizji jest przygodą obiecującą zyski nie do przecenienia.

To dość ciekawe spojrzenie nie pretenduje do miana syntezy i podsumowania, nie staje się podręcznikiem do nauczania poszczególnych koncepcji, co więcej, być może nie wskazuje także na wszystkie kluczowe ich momenty. Autor w przedstawionych zarysach wskazuje na tezy, które mogą się okazać inspiracją w myśleniu o wychowaniu. Wskazanie na podobieństwa i punkty styczności jakościowo różnych podejść do człowieka być może pozwoli wypracować ogólną jego wizję – spójną i opierającą się krytyce. Oczywiście można mieć wątpliwości co do całkowicie pozytywnych efektów wypracowania takiej globalnej wizji – niemniej dana nam zostaje tu taka możliwość i szansa.

Myślę, że wskazywanie na prymarne znaczenie namysłu nad ludzkim istnieniem, byłoby truizmem. Książka *Człowiek i wychowanie* dotyka jednak spraw

najwyższej wagi, skąd wynika jej wartość. Świadczy także o niej jakość owego namysłu. Autor, nie bez pokory wobec uznanych koncepcji, odczytuje je na nowo i na tym materiale z lekkim niedopowiedzeniem tworzy szeroką, nowoczesną wizję człowieka. Nie mamy tu do czynienia z intelektualną, scholastyczną ekwilibrystyką – tezy są dobitne. Jeśli miałbym wskazać niedomagania, to wynikają one z treściowego niedosytu, który książka wywołuje. Być może jednak to jej główna zaleta – zachęta, niedomknięcie rozważań, które okaże się inspiracją i motywacją do rozmyślań. Mam jednak nadzieję, że Jarosław Gara nieraz jeszcze pochylił się nad tym tematem.

Krzywdzące byłoby twierdzenie, że to książka tylko dla pedagogów, psychologów i filozofów. Chyba trzeba by ją polecić jej głównemu, tytułowemu bohaterowi... Zachęcam do lektury.

*Łukasz Michalski**

Danuta Wajsprych, *Między tradycją i nowoczesnością. Pedagogia integralnego rozwoju człowieka w ujęciu Mieczysława Majewskiego*, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. J. Rusieckiego, Olsztyn 2008, ss. 222.

Przełom XX i XXI wieku stworzył specyficzny kontekst dla rozwoju dojrzewającego człowieka. Kultura, która w jakiś sposób dla każdej osoby stanowi punkt odniesienia w identyfikacji tego, co prawdziwe, dobre i dla czego warto żyć, stała się na poziomie kultury masowej kulturą subiektywizmu i relatywizmu. Charakteryzuje ją bowiem pluralizm wizji świata i systemów wartości, których ocena nie jest podejmowana w imię specyficznie rozumianej tolerancji. Dla edukacji, która postrzega swoją misję jako pomoc dojrzewającemu człowiekowi w poznaniu świata i odnalezieniu w nim sensu własnej egzystencji, taki kształt kultury łączy się z wieloma wyzwaniami. W pierwszym rzędzie musi ona jednak sama zidentyfikować, co jest prawdziwe i dobre; co służy dobru człowieka, a co prowadzi do jego degradacji, a w dalszej kolejności, uwzględniając zewnętrzne uwarunkowania, podjąć próbę poszukiwania takich metod wychowawczych, które pozwolą wychowankowi odnaleźć prawdę i dobro. Danuta Wajsprych w książce *Między tradycją i nowoczesnością. Pedagogia integralnego rozwoju człowieka* podjęła próbę rekonstrukcji poglądów pedagogicznych Mieczysława Majewskiego, jednego z najwybitniejszych teoretyków pedagogiki religijnej i katechetyki, wychodząc z założenia, że analiza jego propozycji, pojawiających się w odniesieniu do problemów społeczno-kulturowych drugiej połowy XX wieku w Pol-

* Mgr Łukasz Michalski, doktorant w Zakładzie Podstaw Pedagogiki i Historii Wychowania Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego.